KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 27-go Lipca 1867 roku. | № 167. | Lat 46. | Dnia 15 (27) Lipca 1867 r.

Sobota. | Rano ciepła st. 12, w połu: c. st: 18 Wysok: wody st: 5 c. 9 (Ubywa). | Ubyło dnia minut 59. | Jutro, ŚŚ. Innocentego Papieża i Celsa M. Pojutrze, ŚŚ. Marty i Serafiny Panien.

— Wczoraj, w kościele Śtej Anny, Matki N. Marji Panny, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w czasie Odpustowego Nabożeństwa, na Summie, Artyści Opery, pod przewodnictwem P. Pawlewskiego, wykonali na same męzkie głosy: Mszę Wojciecha Słoczyńskiego; na Graduale Modlitwę do N. Marji Panny, Złotaszewskiego, (solo bas); na Offertorium Modlitwę Adolfa-Adama (solo tenor); a na Benedictus Duet Mercadantego (tenor i bas). — W tymże dniu, w kaplicy Instytutowej Dzieciątka Jezus, obchodzonym był Odpust Śgo Wincentego a Paulo, Założyciela Zgromadzeń: Missjonarzy i Sióstr Miłosierdzia. Na Summie Amatorowie i Artyści przy towarzyszeniu na organach P. Szletyńskiego, i syna jego, ośmio-letniego Maxia, wykonali dzieła: Schmidta, Vogta, Moniuszki, Adama i Alexandra Lucasa.

— Jutro, w Kościele Śgo Jacka, przy ulicy Freta, odprawiać się będzie Uroczystość na cześć Śtej Anny Matki N. Marji Panny, z Wystawieniem N. SAKRAMENTU, z Kazaniami, Processjami i Odpustem zupełnym.— Jutro też, w Kościele Mokotowskim, odprawiać się będzie Nabożeństwo odpustowe na pamiątkę poświęcenia tejże Świątyni.

— Najwyższy Ukaz, z dnia 3 (15) Czerwca, nadający Radcy Honorowemu Selwanowi, spadkobiercy Pułkownika Selwana, posiadaczowi majoratu Wilczkowice-Górne, w Powiecie Radomskim, w takież posiadanie folwark Przezwody, w Powiecie Miechowskim, zamieszczony był w Ruskim texcie, w Nrze 153 „Warsz: Dniew:". (Dz: War:).

— *Kassa Oszczędności Miasta Warszawy*, z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym, za Kościołem Śgo Alexandra, przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 9 (21) Lipca roku bieżącego, włącznie, wydała książeczek nowych 42, na które, tudzież na dawniejsze, w 254 wnioskach, złożono rs. 5,600 k. 85. Na żądanie zaś 78 uczestników (prócz procentu rsr. 26 kop. 61, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 3,114 k. 16½ i umorzyła xiążeczek 27. Przeto uczestników 17,822, posiada kapitał rs. 622,461 kop. 54. (Dz. W.)

—*Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności*, w upłynionym Mcu Czerwcu r. b., utrzymywało w domach Instytutowych w średniem przecięciu dziennie: Starców i Kalek obojej płci, osób 337, których koszt żywienia wynosił rs. 728 k. 25. Sierot obojej płci osób 169, a koszt żywienia tychże wynosił rs. 301 k. 16. Do 16-tu Sal Ochrony uczęszczało w przecięciu dziennie dzieci obojej płci 1,654, których koszt żywienia wynosił rs. 994 kop. 46. W 3ch Żłobkach było z przecięcia dziennie dzieci 61, których samo żywienie kosztowało rs. 30 k. 19. W 3ch czasowych Przytułkach ubogich dzieci znajdowało się dziennie dzieci 110, których żywienie kosztowało rs. 100 k. 43. Na Obiadach 5-groszowemi zwanych, było dziennie osób 111, z tych na koszt JWgo Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Namiestnika Królestwa, osób 50; sporządzenie zaś wszystkich obiadów kosztowało rs. 201 kopiejek 46. Po zupę Rumfordzką przychodziło dziennie osób 195, na sporządzenie której, wydano rs. 152 kop: 35. Ubogim na mieście udzieliło Towarzystwo wsparcia następujące: Stałe od kopiejek 90 do rs. 1 kopiejek 50, osobom 38; w ogólnej summie rs. 36 k. 30. Jednorazowe od rs. 1 do rs. 3ch, osobom 53; w ogólnej summie rs. 73. Z funduszu Hrabiego Łubieńskiego, osobom 14, w summie rs. 40. W lekarstwach osobom 240. W okularach i paskach rupturowych osobom dwom. W ogóle zatem żywiono i wsparto osób 2,976, a ogólny koszt samej żywności wynosił rs. 2,508 kop: 30. Z Kassy Pożyczkowej udzieliło Towarzystwo pożyczki Rzemieślnikom i osobom z pracy rąk utrzymującym się 19, w kwocie rs. 1,164. Z takiejże Kassy w Parafji Śgo Andrzeja, osobom dwom, w kwocie rs. 24. Nakoniec w mcu Czerwcu r. b., przyjęto do Zakładu Starców i Kalek osób 10, do Zakładu Sierot dzieci 6, do Przytułku dzieci pozbawionych opieki rodzicielskiej 6. W tymże miesiącu w Instytucie Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, zmarli ubodzy: Raciborski Leon lat 58; Możdżeńska Wiktorja lat 67, Kowalska Rozalja lat 64.—Warszawa, dnia 20 Lipca 1867 roku.—Vice-Prezes Administracji Ogólnej, St: Hr: *Ostrowski*. — Członek, Sekretarz Towarzystwa K. *Dąbrowski*.

(Dz: War:).

— Przyjechał do Warszawy: Jenerał-Major Inżynierji *Kerbedź*, z Petersburga;— wyjechali: Jenerał-Lejtnant Baron *Meller-Zakomelski*, do Łodzi; Rz: Radca Stanu *Rostworowski*, Szambelan Dworu J. C. M., za granicę.

— W przyszły Wtorek t. j. d. 30 Lipca r. b., jak corocznie tak i w r. b., odbędzie się w Kościele Ś-go Kazimierza na Nowem Mieście o godzinie 9-ej z rana, Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Karola *Rejsewitza*, Członka Konsyljarza Arcy Bractwa Nieustającej Adoracji Przenajświętszego SAKRAMENTU i Instytucji Jałmużniczej, dla wstydzących się żebrać, który swym zapisem rs. 2,250, znakomicie przyczynił się do możności rozdawania większego co rok wsparcia, jakoteż za duszę ś.p. Praxedy *Zawadzkiej*, która również zapisem swym rs. 2,700, powiększyła funndusz na utrzymanie osieroconych panienek. Na Nabożeństwo takowe, Instytucja Jałmużnicza, pozostałą Familję zmarłych, jakoteż swych Członków, zaprasza. (10,924).

— W dniu 30 b. m., t. j. we Wtorek, o godzinie 9 rano, odbędzie się w Kościele Śgo DUCHA, przy ulicy Freta, żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. Stanisława *Szaniawskiego*, zmarłego w dniu 24 b. m., na które w ciężkim pogrążona smutku Siostra, zaprasza Familję, Kolegów i Przyjaciół zmarłego. (10,929.)

— Ś. p. Dr *d'Anns*, Kawaler Orderu Śgo Stanisława klassy 3ej, wczoraj rozstał się z tym światem. W głębokim smutku pogrążony Syn wraz z Familją, zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 5ej po południu, z domu Nro 451, przy ulicy Krak:-Przedm:, na cmentarz Powązkowski, do grobu familijnego; a następnie w d. 29 b. m., w Po-

niedziałek, na Nabożeństwo żałobne w Kościele PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO, przy ulicy Miodowej, o godzinie 11ej przed południem, odbyć się mające. (10,950)

— Ś. p. Emilja *Kowalewska*, Panna, Córka po urzędniku, przeżywszy lat 22, po krótkiej i ciężkiej słabości, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, życie zakończyła. Pogrążona w smutku Siostra i Szwagier, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, dziś o godz: 5ej po południu, z Kaplicy przy Kościele Katedralnym i Metropolitalnym Śgo JANA (10,930)

— W Lublinie, w d. 24 b. m., zakończył życie Lucjan Łukomski, Jenerał-Major, Pomocnik Naczelnika 8ej piechotnej dywizji, Kawaler orderów: Śgo Włodzimierza kl: 3ej; Śej Anny kl: 4ej, Śgo Stanisława klasy 1ej, Śgo Jerzego kl: 1ej, i Krzyża Virtuti Militari. — Dnia zaś 22 t. m. zmarł Wojciech Lange, Artysta orkiestry Lwowskiej. — Dnia 21 t. m. zokończył życie ś. p. X. Ludwik Supliński, Proboszcz parafji Syrniki w Pow: Lubartowskim.

— (Ar: n.) W dobrach Pietkowie, Gub: Łomżyńskiej położonych, zgasła dnia 18go b. m., po długiej chorobie, Zofja z Hr: Starzeńskich Hrab: *Ronikierowa*. Najlepsza żona, troskliwa matka, pełna cnót obywatelka; w niedługiem, bo niespełna 40to-letniem życiu, wzorem była dla kobiet, śmierć też jej jest rzadkim przykładem zejścia prawdziwej chrześcijanki; była dowodem dla obecnych, nieśmiertelności duszy! przytomna do ostatniej chwili, otoczona rodziną i domownikami, zasnęła na wieki, z ufnością w BOGU, z uśmiechem na twarzy, obdarzając obecnych pocieszeniem, radą i błogosławieństwem! Uroczyste to, z tak cnotliwego, a nawet powabnego życia przejście, do dotykalnie błogiej, dla patrzących, wieczności, zbudowało wszystkich, a niezatarte wspomnienia w sercach ich wyryło! — Pokój jej duszy! — ***

— (Art: n.) Gdy religja CHRYSTUSA, posłanka Niebios, jedynie tylko wlać może balsam pociechy w serca żalem ściśnione, dopomagając zbawiennie zraszać łzami mogiłę drogich i zacnych osób, które śmierć nieubłagana każdodziennie wydzierając z łona rodzin, familji, przyjaciół, kolegów i znajomych, wyrywa je na zawsze z odłamu doczesności, w niespożytej wiekami nieśmiertelności sadowiąc, dla których i modlitwa, przed Tron WSZECHMOCNEGO w pokorze zaniesiona „jest rzeczą świętą i zbawienną“; w niej przeto, szukając pociechy i niosąc pomoc duszy Brata mego, ś. p. Antoniego *Majewskiego*, Urzędnika Kassy Gubernjalnej Warszawskiej, który po krótkiej słabości, przyjąwszy Śte SAKRAMENTA, zmarł dnia 16go b. m., w 23 wiośnie życia swego, krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego i moich, uprzejmie zapraszam na żałobne Nabożeństwo, za duszę jego, w przyszły Wtorek, o godzinie 10ej z rana, w Kościele parafijalnym NARODZENIA N. MARJI PANNY, przy ulicy Leszno, odbyć się mające. — „Wieczny odpoczynek racz dać PANIE duszy Antoniego, a światłość wiekuista niechaj mu świeci na wieki“. — X. *Majewski*.

— Wczoraj, t. j. dnia 26 b. m. zachorowało na cholerę osób 143, wyzdrowiało 39, zmarło 42, pozostaje z dawniejszemi 839. (G. P.)

— Otrzymujemy wiadomość, iż we wsi Rzeczyca, w Powiecie Rawskim, wypadkowym sposobem utonął w tych dniach, kąpiąc się ś. p. Jan *Hoffman*, Uczeń VII klassy IIgo Gimnazjum w Warszawie. Był on synem Sędziego Appellacyjnego, P. Antoniego *Hoffmana*.

— Wczorajszy wieczór muzykalny, w Resursie Kupieckiej, na dochód dotkniętych powodzią, zaszczycony został obecnością JW. Jenerał-Feldmarszałka, Hrabiego Namiestnika. Przyjęli w nim udział, w części deklamacyjnej Pani Rakiewicz i Pan Chęciński, w części wokalnej Pani Dowiakowska, Panna Graetz, PP.: Wysocki i Kozieradzki. Śpiewom towarzyszyli na fortepjanie PP. Jarecki i Kratzer. Po skończonym koncercie, obecni, z sali Resursowej zeszli do ogrodu, gdzie orkiestra wojskowa wykonywała różne utwory muzyczne, a o zmierzchu zajaśniały świetna illuminacja i ognie sztuczne. Sprzedażą programów i biletów koncertowych, zająć się raczyły JJWW. Panie: Mansfield Konsulowa Angielska, Mokronoska, Sędzina Reszke z córką i Goldstand.

— Ponieważ z tarasu znajdującego się przed pałacem Łazienkowskim, ozdobnego w krzewy exotyczne i uillumínowanego wieczorem, dogodniej widzianemi będą regaty, rozdawanie nagród, gimnastyczne popisy i cała zabawa, a oprócz tego, dla dogodności znajdującej się tam publiczności, a szczególniej dla Dam, znajdować się będą siedzenia do spoczynku, Komitet ustanowiony do urządzenia zabawy na dotkniętych powodzią Warszawian i Prażan, i rozdania takowym wsparcia, postanowił, aby bilety wejścia na tarass, były udzielane za podwyższoną opłatą, a mianowicie: po rs. 3 od osoby. — Bilety takowe sprzedawane będą w Niedzielę, od godziny 9ej z rana do 12tej, w Kassie Teatru Wielkiego, a po tym czasie, przez Członków Komitetu, jedynie u mostków przy wejściu na tarass. Osoby więc, któreby nienabyły w Kassie Teatru biletów wejścia na tarass, dla zachowania należytego porządku, obowiązane będą przy wejściu do parku Łazienkowskiego, nabywać bilety 15 kopiejkowe, a następnie, jeśli zechcą dla przyjęcia udziału w zabawie, zająć miejsce na tarassie, to przy wejściu do takowego, bilety na tarass po rs. 3 opłacać będą. Szczęśliwą myślą było zachowanie miejsca, chociaż za podwyższoną opłatą na tarass, przy pałacu Łazienkowskim. gdzie osoby, które mieć mogą sposobność przyjść w pomoc wyższym zasiłkiem, na korzyść funduszu przeznaczonego dla dotkniętych powodzią, oprócz ofiary odpowiedniejszej ich zamożności, znajdą większą wygodę i zadowolenie, z tego uroczego ustronia, w którem kilka godzin spędzonych miłą dla nich zostawi pamiątkę. Oprócz tego, podaje się do wiadomości, iż bilety na przedstawienie w parku Łazienkowskim śpiewaków Francuzkich: z Alkazaru, jak również na przedstawienie artystów dramatycznych Teatrów Warszawskich, którzy raczyli poświęcić swe trudy i prace, na korzyść nieszczęśliwych współ-obywateli, sprzedawane będą w Niedzielę, do godziny 12-tej, w Kassie Teatru Wielkiego przez Członków Komitetu: P. Antoniego Zaleskiego Kasjera tegoż Teatru, oraz P. Alojzego Nowackiego a od godziny 4ej, w czasie samej zabawy w kassach

Amfiteatru w Łazienkach.—Cena biletów na przedstawienie śpiewaków Francuzkich, pierwsze miejsce kop: 50, drugie kop: 30, trzecie 15. — Cena biletu na przedstawienie Teatralne: pierwsze miejsce rs. 2, drugie rs. 1, trzecie kop: 50. Żeby zaś, o ile możności udogodnić zabawę i publiczności, która i za mniejszą zapłatą, zechce zaszczycić swoją obecnością to świetne i szlachetne przedsięwzięcie, połączone z pożytkiem społecznym i celem dobroczynnym, Zarząd Miejski uczynił rozporządzenie o ustawienie ławek, wziętych częścią z ogrodu Saskiego, a częścią z ogrodu Krasińskiego, wzdłuż stawów parku Łazienkowskiego. W ogóle, przyznać należy, że mieszkańcy Warszawy, gdy idzie o cel napiętnowany miłością bliźniego, nie szczędzą nigdy poświęceń, i nieraz grosza w pocie czoła ciężko zapracowanego, dla podzielenia się takowym z potrzebującemi. Spodziewać się zatem należy, iż w zabawie, która została przedsięwziętą dla uzyskania pomocy mieszkańcom Warszawskiego i Pragskiego powiśla, Warszawa przyjmie udział taki, jaki okazała dla dotkniętych klęską pożaru w Królestwie.

— Na jutrzejszą zabawę w Parku Łazienkowskim, licznie już rozkupiono bilety. Zacnym i litościwym naszym Warszawianom nie tyle idzie o program zabawy, ile o szlachetny cel, do którego zawsze chętnie się przykładają. Oby tylko kapryśna pogoda chciała dopisać, za co jednak stanowczo zaręczyć nie można, widząc barometr przechadzający się z góry na dół i odwrotnie.

— Dziś w Wielkim Teatrze, na dochód dotkniętych klęską powodzi, widowisko sceniczne w połączeniu z koncertem, w którym przyjmą udział: Pani Jakowicka; PP. Zachorowski, Hermann i Górski.

— Niezależnie od przedstawień śpiewaków Francuzkich z Alkazaru, w Łazienkach w Niedzielę dać się mającego, ciż wystąpią także i w Alkarzarze w tymże dniu, ale przedstawienie dopiero rozpoczną o godzinie 9ej wieczorem. Początek orkiestry o godzinie 8ej.

— Dowiadujemy się, iż Pan Goździejewski, utrzymujący zakład Eldoradem zwany (przy ulicy Długiej), oświadczył gotowość swoją, przyjścia w pomoc ubogim mieszkańcom Warszawy i Pragi, wylewem Wisły dotkniętym, i w dniu 1-szym Sierpnia r. b., ofiaruje czysty dochód z przedstawienia śpiewaków Francuzkich, w Eldorado występujących, na korzyść pomienionych nieszczęśliwych, powodzią nawiedzonych.

— W przyszły Poniedziałek, to jest d. 29 b. m., w Lublinie, Pan Miłaszewski, Dyrektor Teatru Lwowskiego, idąc za popędem szlachetnych uczuć, ofiarował się dać przedstawienie, na korzyść szpitala miejscowego, urządzonego dla biednych chrześcjan, dotkniętych obecnie panującą epidemją.

— (A. n.). Niejednokrotnie w pismach naszych znajdujemy zamieszczane ostrzeżenia i wskazówki udzielane przez zacnych naszych P. P. Lekarzy jak zachować się należy w czasie panującej obecnie słabości cholerycznej? wszystko to jako do dobra ogólnego i zmniejszenia liczby ofiar zmierzające, przyjmować należy z wdzięcznością; że jednak jak to powszechnie wiadomo niestrawność jest najbliższą przyczyną tej choroby przy braku ostróżności w wyborze i przyjmowaniu pokarmów i napojów, a do tej niedyspozycji żołądka nic tak nie przyczynia się, jak chleb i bułki źle wypiekane, a stosunkowo w największej massie przez biedniejszą zwłaszcza klassę mieszkańców spożywane (jakie to pieczywo w porze szczególnie rannej w sklepach i na targach sprzedawane, codziennie widzieć się daje). Czyliby więc niedało się przedewszystkiem usunąć tę tak ważną niedogodność, chociażby przy użyciu najenergiczniejszych środków. *X.*

— Czytałem z wielkiem zajęciem w Nrach 163 *Kurjera Warszawskiego* i *Gazety Warszawskiej*, doniesienie o dokonanej *transfuzji* wody w żyłę, przez jednego z naszych kollegów, cholerycznemu w zupełnej anemii zostającemu.

W redakcji tego doniesienia co do wyrazu *Anemia*, musiała zajść pomyłka, a to dla tego: że nie ma stanu anemicznego w Cholerze; a gdyby nawet cholerą dotknięty poprzednio był anemicznym, to w cholerze nie wody ale krwi dolać lub kulek krwistych dodaćby mu należało, z powodu, że właśnie w *Anemii* jest stosunkowy nadmiar części wodnistych, przy znacznym ubytku krwi w ogóle. Zdaje się więc, że chciano powiedzieć w *perjodzie cholery*, gdzie rzeczywiście krew w skutku nadzwyczajnych ewakuacji, pozbawiona części wodnistych, jest gęsta jak smoła i gdzie naśladując śmiałą i szczęśliwą próbę Professora Uniwersytetu Paryskiego Dra Velpeau, kollega nasz tę operacją niezawodnie jako genialne zdobycie nauki zastosował. Tylko nieradzilibyśmy do wody ciepłej dystylowanej dodawać Sody ani Soli Glauberskiej, których stosunku matematycznie nie znamy.

Zawsze śmiała ta kuracja, gdyby nawet na pierwszy raz nie została uwieńczona pomyślnym skutkiem, nie powinna nas odstręczać, i wielki zaszczyt i zasługę przynosi uczonemu, który ją pierwszy w tej chorobie u nas zastosował.

Od dawna robiono operacją *transfuzji* krwi, w wypadkach nagłej utraty krwi, grożącej niechybną i prędką śmiercią, operacja *transfuzji* wody jest najnowszem nauki zdobyciem;—trafuie i w czas zrobiona w cholerze, zdaje się mieć wielką przyszłość praktyczną..—*Dr Levittoux.*

— Przemysłowy nasz wiek prędko zaciera ślady przeszłości, nie dba o poezję ani historję, a przedewszystkiem pożytek ma na względzie. Dla tego to na zachodzie tak prędko nikną ruiny dawnych zamków, świątyń; przemyślną bowiem ręką spekulanta, baszty, na których niegdyś czuwali ryczerze, rozbiera na cegłę, a sale gdzie szumne biesiady lub wojownicze odbywały się narady, zamienia na milczące warsztaty, w których zamiast szczęku oręża i pucharów, słychać tylko świst maszyny parowej i warczenie różnych kółek lub wrzecion. Gdzie niegdzie tylko tkwią jeszcze zwaliska obfite w historyczne legendy i poetyczne wspomnienia, ale tylko tam, gdzie zwiedzanie ich przez licznych podróżników, dochód z oberży właścicielowi ich podnieść może. Rzadkie są starożytne budowle, któreby uszanować umiano. We Francji i w Austrj w ostatnich czasach ustanowiono specjalne komissje do czuwania nad zabytkami budownictwa średnich wieków, i te to komissje w istocie przyczyniły się wiele do ocalenia niektórych pomników.

— W Graefenbergu istnieje dotąd zakład leczniczy

zimną wodą podług wskazań założyciela Priesnitza prowadzony, i nie brak w nim gości a między niemi i z Warszawy. Podług otrzymanych przez nas ztamtąd wiadomości, Graefenberg podniósł się i upiększył bardzo od czasów Priesnitzowskich, pobudowano w nim domki na wzór szwajcarskich *Szaletów*, ale bez kominków i pieców, zimno więc w tym roku dawało się we znaki. Nic atoli nie zrobiono dla większej wygody gości i brak służby i dobrej kuchni, mocno uczuwać się daje. Tak zwani Bade dienery, zajęci obcieraniem i kąpaniem chorych, ledwie czas mają sprzątnąć pokój i suknie oczyścić, a innej usługi nie ma. Wieprzowina i kwaśne mleko, rzepa i kalarepa są podstawą Graefenbergskich obiadów, zup wcale nie dają; kawy, herbaty i wina podobnież. Dla osób, przyzwyczajonych do zdrowej kuchni naszej, Graefenbergska jest bardzo przykrą. W sąsiedniem miasteczku, Frajwaldau, gdzie podobnież istnieje zakład wodny, z równą niemal liczbą gości, nie wiele lepiej i także nie ma ani hotelu porządnego, ani restauracji. Z dostojnych osób bawią obecnie w Graefenbergu: Xiężna Heska i Xiążę Nassauski z licznym orszakiem. Leczy się tam również Pruski Minister Schleinitz z rodziną. Węgrów jest bardzo wiele i ci świetnym balem obchodzili koronację Cesarza Franciszka Józefa na Króla Węgierskiego. Bywają tam i tańcujące zebrania dla gości kąpielowych, przeważnie przez Niemców uczęszczane, jest i czytelnia obficie zaopatrzona, innych zabaw nie ma, bo na te przy kuracji nie ma czasu; nacierania, pocenia, kąpiele, przechadzki w górach, konieczne dla kuracji, dzień cały zajmują, tak że wieczór tylko dla zabawy zostaje, ale i ten krótko trwa bo każdy całodzienną agitacją zmęczony, wcześnie zabiera się do spoczynku.

— *Szanowny Redaktorze!* — Czując ogrom nieszczęścia, jakiem Stwórcy świata spodobało się dotknąć mieszkańców z ponad Wisła, zwłaszcza w obecnym czasie grassującej epidemji, wygórowanej drożyzny i braku dobrego chleba, najgłówniejszą część artykułów pożywienia dla uboższej klassy ludności stanowiącego, wszystkiem tem powodowany, pragnie również nieść pomoc nieszczęśliwym, choć małą cząstką mienia swego, ofiaruję na ten cel wartość $\frac{1}{4}$ części losu pierwszej klassy 109-ej loterji Nr 467 lit. a, którą to przy nininiejszem załączam, z uprzejmą prośbą o doręczenie gdzie należy, celem spieniężenia; załączam zarazem swe szczere życzenie, oby Wszechmocny odwracając gniew swój, nakazał fortunie, ażeby ta w zamian za wylew Wisły szczodrze darzyła swym rogiem obfitości nieszczęśliwych powodzią dotkniętych. *NN.* — (Jedna czwarta część losu nam przy niniejszem nadesłana, oddaną została do dyspozycji Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności Przyp. Redakcji)

— Na dzień jutrzejszy w Lublinie, P. *Miłaszewski* przygotowuje wystawienie nowej operetki: „Orfeusz w Piekle“, do której kompletna wystawa i nowa dekoracja się robi. W programie oper, jakie jeszcze przedstawione będą, znajduje się także i opera *St. Moniuszki* „Halka“ — która z wielką starannością dyrekcji, przy powiększonych chórach i znacznem dokompletowaniu orkiestry na scenie tamtejszej wkrótce wystawioną będzie.

— Wczoraj słyszeliśmy z ust wiarogodnych takie opowiadanie: Mój ojciec był prostym wieśniakiem przed kilkudziesięciu laty: uprawiał cząstkę ziemi pod Warszawą, sprzedawał na targach kartofle, kapustę i t. d. Przynosiła mu ta cząstka, przy ciężkiej pracy jakie 40 rsr. rocznie. Dziś, my pozostali po nim synowie, wzięliśmy z owej cząstki krocie, za place, a weźmiemy pewno jeszcze drugie tyle. — (Autentyczne.)

— Wczoraj w zakładzie fotograficznym P. Mieczkowskiego, wykonany został portret Panny Klementyny Sasse, śpiewaczki Francuzkiej z Alkazaru.

— Skład materjałów opałowych, mianowicie węgla kamiennego, węgla drzewnego i drzewa opałowego P. F. *Łapińskiego*, mieszczący się przy ulicy Jerozolimskiej na rogu Składowej, Nr 1582 lit. N, obecnie otwartym został i od ulicy Jerozolimskiej, t. j. z obu stron; w reputowanym tym składzie, pomiar drzewa odbywa się miarą wspomnianą w piśmie naszem, a tą jest klatka trzymająca 6 stóp wysokości i tyleż szerokości; jeżeli szczapy drzewa trzymają 3 stopy, to takie dwie klatki zapełnione są nim na ogień, jeżeli zaś szczapy trzymają stóp 6 długości, to jedna stanowi klatkę. Na miejscu o tem przekonaliśmy się. Drzewo rąbane ustawione w $\frac{1}{4}$ części sążnia, trzyma stóp 3 cali 3 w wysokości, i tyleż szerokości. Ćwiartka taka kosztuje z odstawą rsr. 2 kop. 80. — Dla mniej zamożnych, węgle sprzedaje P. Łapiński na pudy, odważane wagą decymalną. Do wagi tej przytwierdzona skrzynia, zastosowaną jest do przeważenia węgla. Sprzedaż ta daje mały a prawie nawet żaden zysk właścicielowi składu; byliśmy jednak świadkami, jak w tych dniach człowiek jeden nieodstępnie stał przy wadze w celu odmierzania materjału tego dla uboższej klassy, pragnącej zaopatrywać się w takowy. Ze składu P. Łapińskiego, odsyłka tak węgla jak i drzewa, uskutecznia się prawie wszystka w skrzyniach plombowanych, a furmani mają polecenie nieotwierania takowych dopotąd, póki zamawiający węgiel sam, lub też umocowana przez niego osoba, nie odejmie plomby. Od chwili otworzenia składu P. Łapińskiego, a niedawny to czas, bo dopiero 3 lat jak egzystuje, jemu zawdzięczyć należy, iż ceny pomienionych materjałów opałowych uległy redukcji. Za nim poszły i inne składy. Każde usiłowanie na polu dobra powszechnego, powinno mieć swoje uznanie. Więc też o składzie P. Łapińskiego, wspominamy obszerniej. W małych nawet na pozór rzeczach, P. Łapiński stara się skład swój odznaczyć. Na wozach, któremi przesyła materjały opałowe, pomieszczone są napisy świadczące: iż z jego pochodzą składu. Zresztą P. Łapiński musi umieć prowadzić swoje przedsiębierstwo ze znajomością rzeczy i rzetelnością, skoro ruch ma nieustanny w składzie, i coraz więcej się on powiększa. Czuwa też Pan Łapiński nad prowadzeniem swego interessu jest, o takowy dbały, dając przytem zarobek kikunastu ludziom przez niego zatrudnionym. Kończymy tę wzmiankę o składzie P. Łapińskiego, informując naszych czytelników, że napis na domu przybocznym składowi mieszczący się, wskaże adress jego składu dla tych, którzy ztąd chcą zaopatrywać się w materjały opałowe, a w domku umyślnie postawionym na kancellarję obstalunkową (przy składzie) zamówienia dopełniać można.

— Dziś o godzinie 8ej rano, mieliśmy tu krótko trwającą burzę z grzmotami i piorunami.

— Jak się przedstawia postęp? „Pójdziesz do Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, mówił ojciec do syna“. — Nie wiem gdzie ona jest. — W domu ś. p. *Dmuszewskiego*. — I to nie wiem. — Niech cię licho!... Tam, gdzie handel *Stępkowskiego*. — Aha! teraz wiem.

— (Art. nad.) Celem odświeżenia powietrza w mieście, zwłaszcza letnią porą, zaprowadzonym został zwyczaj polewania ulic, który to środek choć w części przyczynia się do ochłodzenia kamieni rozpalonych promieniami słońca, jako też powstrzymuje unoszenie się miejskiego kurzu. Czterokrotne jak w obecnej porze polanie ulic, mogłoby bardzo skutecznie działać, na powstrzymanie kurzu, gdyby takowy nie był ciągle poruszany przez nieustanne pomiatanie. Każden to przyzna, że porządek jest potrzebnym, i raz na dzień pomiecenie ulicy nie może być wydostarczającem do utrzymania należytej czystości; ale czyżby nie dało się tak urządzić, aby stróże pomiatali tylko po każdem polaniu, kiedy bruk jest wilgotny i kurzu się nie zrobi, za miast dozwolić to czynić w każdej porze. Wieczorem, szczególniej po zachodzie słońca, zupełnie wszelkiego zamiatania surowo zabronić, gdyż takowe nietylko że żadnego pożytku dla czystości miasta i wygody publicznej nie przynosi, ale do utrzymania zdrowego powietrza stanowczo przeszkadza. Wieczorem pora jest najstosowniejsza do odświeżania mieszkań przez otwarcie okien, które nawet przepisami policyjnemi jest zaleconem. Ale jakiż będzie skutek rozsądnie wskazanych środków higienicznych pod tym względem, skoro w miejsce swieżego powietrza, napłyną do mieszkań tumany kurzu; właśnie bowiem tę porę podobało się stróżom uznać za najdogodniejszą dla siebie do czynienia porządków, pozostawienie przez kilka godzin nie zmiecionych dźbeł słomy, zepsucia powietrza nie spowoduje, a zakurzenie na raz wszystkich ulic całego miasta, wiele nietylko przykrości, ale nawet szkody przyczynić może. *E.*

— Xięgarnia i skład nót muzycznych E. *Wende* i *Spółki*, na Krak:-Przedmieściu w domu P. *Beyera*, pod Nr 412a, odebrała następujące nowości: Lewestam H., Dr Filoz:, „Krótki rys historji literatury Polskiej,“ 8vo, str: 272, Warszawa 1867, cena rs. 1 k. 50. J. K. Turski, „List zabójczy,“ powiastka, Warszawa 1867, cena kop: 7 ½.

— (Art: n.) W końcu tego miesiąca przybędzie do Warszawy Towarzystwo Włoskie *Linochodów*, składających się z ośmiu osób, które ma dawać niewidziane dotąd przedstawienia na wysokości 120 stóp i to bez balansu. Towarzystwo to posiada nadto osobliwszego Psa, tresowanego, który naśladując swych Panów, odznacza się nadzwyczajną zręcznością w chodzeniu po linie.

— Budowa górnego kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, szybko postępuje; ściany obwodowe i słupy, podpierać mające arkady, o tyle wzniesione zostały, ze wkrótce już nawy zasklepiać się zaczną.

— W tych dniach na rogu ulic: Chłodnej i Wroniej, pod Nr 903, urządzonym został przy fabryce, skład garnków, rynek i innych naczyń żelaznych kutych, nitowanych. O ich zaletach wspominaliśmy już dawniej. Lekkość, prędkie rozgrzanie, a ztąd oszczędność paliwa i łatwość pobielenia, czego w naczyniach lanych dopełnić nie można wcale i taniość, powinny w krótkim czasie rozpowszechnić naczynia o których mówimy.

— Jutro, w Parku Łazienkowskim, na korzyść Warszawian i Prażan, dotkniętych powodzią, Wielka Zabawa. Początek zabawy o godzinie 4 tej po południu, wyścigi na łodziach o godz: 6tej, przedstawienie śpiewaków Francuzkich z Alkazaru o godzinie 7ej, popis gimnastyki o godzinie 8ej, widowisko dramatyczne w amfiteatrze przez Artystów Teatrów Warszawskich, komedja „Listy Miłosne“ Larkinsa i Komedjo-Opera „Antoni i Antosia“. Przez czas cały zabawy, odbywać się będzie ciągnienie loterji fantowej.

— Jutro ma być otwarty nowo przybrany lokal, przy exystującym handlu Pana Winawera, wprost kościoła Śgo Krzyża, w którym odbywać się będzie sprzedaż odwiecznie ulubionego miodu, na lampki, szklanki i butelki.

— W Sognachskim Powiecie, około Kjachty, jest w r. b. tak dobry w ogóle urodzaj, jakiego starzy ludzie nie pamiętają.

Zaonegdaj, Bernard Popiel, parobek od właściciela domu Nr 53, na Pradze, lat 27 wieku mający, pławiąc parę koni w rzece Wiśle, wprost rogatki Petersburgskiej, wraz z takowemi utonął, zwłoki jego wraz z końmi z wody wydobyte zostały. — Tegoż dnia, Jan Trzeciak, nieograniczenie urlopowany żołnierz, wraz z żoną swoją Anielą, zaszedłszy do szynku pod Nr 2191a, wszczęli kłótnię i bitwę z Herszem Goldman, służącym z tegoż szynku, a następnie wyprowadziwszy się na plac Muranowski, tak mocno pobili Goldmana, iż mu twarz zeszpecili; po podaniu natychmiast pomocy lekarskiej Goldmanowi, tenże pozostawiony został na kuracji u felczera pod Nr 2252, a Trzeciak z żoną, odesłani do aresztu policyjnego. (G. P.)

— Onegdaj, w Szpitalu Ujazdowskim, jedna ze ścian murowanych, przeznaczona do rozebrania, obaliła się i przygniotła Marcina Kozłowskiego, robotnika tamże pracującego, który uległ mocnemu potłuczeniu, i z tej przyczyny po podaniu mu natychmiastowej pomocy lekarskiej, odesłany został na dalszą kurację do swego mieszkania. — Tegoż dnia, Gotfryd Gucz, parobek od piwowara, rozwożąc piwo i będąc w stanie nietrzeźwym, najechał na ulicy Wielkiej, na Lewka Goldadlera, krawca, który uległ skaleczeniu głowy, prawej ręki i nogi, i dla tego musiał być zaraz odesłany na kurację do Szpitala staroz:, a Gucz aresztowany został. (G. P.)

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od chorego Doktora rs. 1, dany zdrowemu za wizytę i szlachetnie nieprzyjęty, dla dotkniętych powodzią.

— Towarzystwo Artystów Dramatycznych z Teatru Krakowskiego, bawiące od dwóch miesięcy w Poznaniu, udać się ma nateraz do Krynicy, dla dawania tam przedstawień.

— W Wrocławiu, JX. Wincenty Kraiński, Doktor Ob: Pr:, Missjonarz Apostolski, Penitencjarjusz i Beneficjat Katedry Wrocławskiej, Lektor wymowy i li-

teratury Polskiej w tamecznym Uniwersytecie, wydał własnym nakładem dzieło, p. n.: „Wymowa porównywana z Kościelną, Parlamentarną, Sądową, pochwalną i Akademicką“. Dzieło to składa się z pięciu xiąg poprzedzonych wstępem. Pierwsza xięga opowiada o tworzeniu się wymowy, jej źródłach, charakterach i przymiotach; druga o jej częściach składowych; trzecia o stylu; czwarta o wymowie ciała (sic); piąta o gatunkach mów duchownych.

— Ajencja Bankowa w Pile (Schneidemühl), w Wielkiem Xięztwie Poznańskiem, ustanowiona przez Kantor Bankowy Poznański, teraz zwiniętą została.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 22 Lipca.* – Odwiedziny ochotników Belgickich i pozostające w związku z takowemi, strzelanie do tarczy w Wimbledon, zakończone zostały w zeszłą Sobotę rozdawaniem nagród, poczem miał miejsce przegląd wojsk, w którym wzięły udział wojska regularne. Xiężna Marja Cambridge, małżonka Xięcia Teck, Szefa pierwszego pułku artylerji ochotników Angielskich, doręczyła nagrody najlepszym strzelcom. Dziś zaś ochotnicy Belgijscy zgromadzili się w Sommerset-House, gdzie uszykowali się oddziałami, i poprzedzeni przez muzykę, udali się w towarzystwie niezliczonych tłumów publiczności, do Westminster Bridge, ażeby wsiąść tam na statki i wrócić do Belgji. — Wice-Król Egiptu, kupił przed swoim ztąd wyjazdem, u jednego z jubilerów tutejszych, kolje brylantowe za 25,000 f. st. Nie wiadomo jeszcze dotąd, kto będzie tą szczęśliwą, która otrzyma tak świetny podarunek. (Schl. Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 21 Lipca.*— Wszystkie kapele wojskowe, które brały udział w konkursie, przedstawione zostały wczoraj Cesarzowi i Cesarzowej w ogrodzie Tuileryjskim, przyczem każda z nich wykonała hymn narodowy swego kraju, co sprawiło Ich Cesarskim Mościom wielkie zadowolenie. Oficerowie zagraniczni, którzy przyprowadzili do Francji rozmaite kapele wojskowe, zaproszeni zostali do Tuileriów na objad.—„Monitor“ donosi, że Senator Dumas zawiadomił Ministra wychowania publicznego, że bierze dymisję, z posady tak Profesora wydziału umiejętności, jak i Inspektora Jeneralnego wyższych szkół. Wycofanie się to z uniwersytetu, spowodowane zostało tem, że P. Dumas, Dekretem z 17go b. m. mianowany został Prezesem komisji monetarnej. — P. Morin, który przywiódł do skutku składki na korzyść Szlezwigczyków północnych, otrzymał od studentów Kopenhagskich adres dziękczynny.—P. Rouher oświadczył wczoraj kilku deputowanym, że na przyszłej sesji Ciała Prawodawczego, złożone zostaną trzy projekta do praw o armji, o prasie i o zgromadzeniach. (Schl. Ztg).

NIEMCY. *Monachium, 24 Lipca.*—„Autographirte Correspondenz“ oświadcza, że podana przez niektóre gazety wiadomość, jakoby Xiążę Hohenlohe, Prezes Ministrów Bawarskich, zamierzał podać się do dymisji, jest całkiem bezzasadna. (Ind. Bel.)

PRUSSY. *Berlin, 24 Lipca.* — „Prow. Corr.“ donosi: Król Pruski uda się z Ems na dalszą kurację do Szwajcarji. Hr. Bismarck przybędzie do Ems lub Wiesbaden, dla powitania J.K. Mości.—Hr. Bismarck który cieszy się pożądanem zdrowiem, wróci do Berlina pierwszych dni Sierpnia. Hanowerscy mężowie zaufania, zgromadzą się tu 21 Sierpnia. (Schl. Ztg).

WŁOCHY. — P. Ratazzi, Prezes Ministrów Włoskich, zamierza przedsięwziąć wkrótce podróż do Paryża. Podróż ta mieć będzie na celu głównie poparcie układów, jakie prowadzą się w przedmiocie zawarcia przez Rząd Włoski pożyczki. Inne także ważne kwestje z dziedziny polityki wymagają, jak powiadają, obecności P. Ratazzego w Paryżu. (Ind. B.)

AZJA.—Tajkun Japoński wydał polecenie założenia w Osaka szkoły dla wyższego kształcenia młodzieży Japońskiej w językach, historji, naukach ścisłych i sztukach. Będzie to coś podobnego do Paryzkiej szkoły politechnicznej. W szkole tej kształcić się będzie stu młodych Japończyków, którzy przyjęci zostaną nie inaczej, jak na konkursie. Po ukończeniu kursu nauk, młodzi ci ludzie posłani będą do Anglji i Francji, dla uzupełnienia wykształcenia, pod względem praktycznym. (Nordd. Al. Ztg.)

Ostatnie Wiadomości.

„Monitor wieczorny“ z daty 24 b. m., pisze w swym przeglądzie tygodniowym: Podróż Cesarzowej Francuzów do Anglji powinna być uważana jako dowód uczuć przyjacielskich, istniejących pomiędzy rodzinami Cesarza Napoleona i Królowej Wiktorji.

Posiedzenia Ciała Prawodawczego Francuzkiego zamknięte zostały 24 go b. m. odczytaniem przez Prezesa dekretu Cesarskiego.

Depesza z Konstantynopola z 23go b. m. donosi co następaje: Otrzymano tu od Poselstwa Austrjackiego w Atenach, telegram z daty wczorajszej, donoszący, że okręg Sfakji na wyspie Kandji, został cały zajęty przez wojska Ottomańskie, że powstańcy cofnęli się i że cała wyspa poddała się Turkom.

W niektórych miastach Stanów Zjednoczonych, tworzą się oddziały ochotników, którzy mają działać przeciw Prezydentowi Juarezowi. W Nowym Yorku szerzyła się nawet pogłoska, że Rząd Stanów Zjedn:, ma zamiar interwenjować w Mexyku

„Courrier Français“ utrzymuje, że Mazzini nie opuszczał dotąd wcale Londynu, i że dopiero w Sierpniu uda się do Lugano, jak to czyni rok rocznie. Plan Garibaldego ma zależeć nie na ogłoszeniu w Rzymie Rzeczypospolitej, ale na tem, żeby Rzym był w posiadaniu Włoch. (Schl. Ztg).

— Rozmaitości.—Z najnowszych, spisów ludności, w Stanach Zjednoczonych wynika, że tamże żyje 1,200 osób starszych nad 100 lat. Z tych jest 440 białych, 688 murzynów, 72 Indjan. Najstarszą osobą jest kobieta biała, z południowej Karoliny i Indjanka, z Kalifornji, które mają po 140 lat. Z murzynów najstarszy mężczyzna i kobieta, liczą po 136 lat.

— Aby się ośmieszyć, dość jest przyznawać sobie talent, którego się nie ma.

Zadanie.

Zgadnijcie proszę we mnie tę przyczynę,
Że naprost idę, a zaś wstecznie płynę.

(Zeszły Anagram: *Osławienie*).

MY ALEXANDER II,

CESARZ WSZECH ROSSJI KRÓL POLSKI
etc., etc., etc.

Wiadomo czynimy, iż Trybunał Handlowy w Warszawie w Imieniu NASZEM, wydał następujący wyrok:

Obecni:
Polaski Prezes.
Rozmanith) Sędziowie.
Jacobsohn)
(podpisano) Polaski.
(—) Andrychiewicz, Podpisarz.

Działo się na sesji Trybunału Handlow: w Warszawie, dnia 13 (25) Czerwca 1867 r.

Trybunał Handlowy w Warszawie. W rozpoznaniu wniosku Sędziego Kommisarza, massy upadłości Hipolita Strukczyńskiego, w dniu dzisiejszym uczynionego, względem wyznaczenia nowego terminu do likwidacji dla wierzycieli niestawających.

Trybunał etc. Na zasadzie art: 75 xięgi III, K: H: do likwidacji i weryfikacji wierzytelności w massie upadłości Hipolita Strukczyńskiego dla wierzycieli, jakoto: Gecla Braun, Mikołaja Ciszewskiego, Józefy Drozdowskiej, Julji Engel, Epstejn et Levy, Edwarda Hering, A. Herman, Henryka Kremky, Dawida Maliniak, L. Naimskiego, Glicksohn, Krupińskiego, Szmarych, Karola Schnejder, Juljana Simmler, Emmanuela Tejtelbaum, Leona Gradomskiego, Magdalany Budziszewskiej, Rudolfa Ewest, Małgorzaty Ogrzyńskiej, Ludwiki Strukczyńskiej, Kozłowskiego, Dra Bakiewicz, Feinmessera, Kowalskiego, Smaziuka, wszystkich w Warszawie zamieszkałych, Segnitz et Comp. z miasta Bremen, a Silberlasta w Warszawie, Segnitz et Comp. z miasta Bremen, Fehr et Comp. i Oldekop Mareilhac et Comp z Bordeaux u Szymona Wiederschal w Warszawie, zamieszkanie prawne obrane mających, tudzież dla wszystkich innych wierzycieli, dotąd wcale niewiadomych i termin nowy ostatecznie dwumiesięczny, poczynający się od daty ogłoszenia wyroku w Gazetach, pod prekluzją wyznacza. Mocą tego wyroku, podanie, którego do pism publicznych Syndykom poleca.

(Podpisano) *Polaski*, Prezes (—) *Andrychiewicz*. Podpisarz.

Zalecamy i rozkazujemy etc.

Za zgodność świadczy i dla Syndyków wydaje.
W Warszawie dnia 15 (27) Czerwca 1867.
Podpisarz Trybunału Handlowego,
(podpisano) *Andrychiewicz*, **(m. p.)**

Dla dogodności stron interessowanych, oznaczają się stałe termina likwidacji na dnie Środowe każdego tygodnia, na godzinę 5 z południa w Trybunale Handlowym w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr 549, odbywać się mające.

Warszawa, dnia 8 (20) Lipca 1867 r. (Podpisano) **Juljan Czajkowski**. Syndyk massy. (D. W.)

Wiadomości Literackie.

— **Przegląd Katolicki,** Ner 29, wyszedł z druku i zawiera: Dogmat jest podstawą moralności; Korrespondencja z Warszawy (dokończenie); Kronika Kościelna.

— **Tygodnik Lekarski,** Ner 28, wyszedł z druku i zawiera: Szancer: O obrzezaniu u Izraelitów; Obraz epidemiologiczny Królestwa Polskiego za miesiąc Czerwiec 1867 r.; Wyciągi z pism zagranicznych; O topograficznem położeniu kępek gruczołków Peyer'a; Rozmaitości; Posiedzenie 33-cie oddziału epidemiologji i hygieny publicznej T. L W., z 1866 roku; Spostrzeżenia statystyczne i meteorologiczne; Nekrologja; Ogłoszenie; Bibljografja.

— **Gazetą Rolnicza,** Ner 29, wyszedł z druku i zawiera: Paryzka Wystawa Rolnicza, w parku pałacu na Champ de Mars, przez Bronisława Rixa (dalszy ciąg, z drzeworytami); Gospodarstwo doświadczalne w Nowej Alexandrji (Puławach), opisał Doktor Tadeusz Kowalski (dalszy ciąg); Kronika Paryzka II, przez Zygmunta Gawareckiego (dalszy ciąg); Walce do młócenia rzepaku, przez W. Z. (z dwoma drzeworytami); Korrespondencje gospodarskie: Z Powiatu Janowskiego przez Mścisława Bronę; Przegląd przemysłowo-handlowy; Korrespondencja od Redakcji; Obwieszczenia — W odcinku: Kilka myśli o ekonomji politycznej, stosowanej, uważanej ze stanowiska naszego, krajowego przemysłu i rolnictwa, przez Konstantego Wzdulskiego (dokończenie).

— **Tygodnik Illustrowany**, Ner 409, wyszedł z druku i zawiera: Wieża zachodnia zamku Łuckiego (z drzeworytem); Kronika tygodniowa; Przegląd polityki zagranicznej; Ze świata muzycznego; Adam Nagot (z drzeworytem); Fabryka świec stearynowych (z drzeworytem); Wylew Wisły pod Warszawą (drzeworyt); Serbja i Serbowie dalszy ciąg); Szachy; Rebus; Korrespondencja Tygodnika Illustrowanego; Kronika zagraniczna; Życie za życie (powieść Pani Walerji Morzkowskiej, dalszy ciąg. — Dodatek nadzwyczajny.

— **Kłosy,** Ner 107, wyszedł z druku i zawiera: Oficjalista, szkice obyczajowe z niedalekiej przeszłości, przez Adama Pługa (część trzecia, ciąg dalszy); Przegląd muzyczny, przez Władyława Wiślickiego; Wojak Janosz, poemat Szandora Petöfiego, przełożył Wołody Skiba (dalszy ciąg); Perłowicz, podanie góralskie, opowiedziane przez Kazimierza Łapczyńskiego; Listy J. I. Kraszewskiego (Czerwiec dokończenie); Literatura Polska w XIX-tym wieku (Streszczenie dwunastej publicznej prelekcji Prof: Szkoły Głównej, Doktora Filozofji F. H. Lewestama, mianej dnia 27go Stycznia 1867 r.); Bogowie i ludzie, przez Paul de Saint Victor, przełożył F. H. L.; III. Cyganie; Z Wystawy powszechnej w Paryżu: Zadnieprze; Notatki z podróży, przez Edw: Chłopickiego; (dalszy ciąg); Przegląd polityczny; Od Redakcji.— Ryciny: Trzy illustracje do opowiadania góralskiego, p. n.: „Perłowicz“ (Układ i rysunek W. Gersona, rytował Walter); Z Wystawy Powszechnej w Paryżu; Teatr między-narodowy (rysował na drzewie Cieszkowski, drzeworyt Krzyżanowskiego); Pawilon Chiński rysował na drzewie Cieszkowski, (wycięto w drzeworytni Kłosów); Na ławce w ogrodze, szkic humorystyczny Francisza Kostrzewskiego.

DONIESIENIA.

CENY
W SKŁADZIE MATERJAŁÓW OPAŁOWYCH
F. ŁAPINSKIEGO,

Ulica Jerozolimska, róg Składowej, Nr 1582 lit: N.

Węgle kamienne:

Za korzec w najlepszym gatunku z odstawą kop: 70.
„ pud „ „ „ 12.
„ korzec w średnim „ „ 65.
„ pud „ „ „ 11.
„ korzec kostkowego (do kuchni) „ „ 50.
„ pud „ „ „ 9.

Węgle drzewne (dla Fabryk i do samowarów): Za korzec z odstawą kop: 67½.

Drzewo opałowe:

Za sążeń kubiczny twardego rs: 12.
„ „ miękkiego „ 10.
Za ¼ sążnia drzewa rąbanego rs. 2 kop. 80.

Bliższe szczegóły udzieli Skład i Kantory przyjmujące obstalunki. (12,227).

Skład Węgla Kamiennego
i
DRZEWA OPAŁOWEGO
A. Kulikowskiego i Ar. Goldmann,

W Alei Jerozolimskiej, Nr Placu 14.

Korzec Węgla w wyborowym gatunku kop: 70.
„ „ w średnim „ „ 65.
„ „ kostkowego „ „ 50.

Drzewa Sosnowego suchego, sążeń kubiczny rs: 10.

Kupujący, podług życzenia węgiel otrzymywać będą w zamkniętych skrzyniach. (6866)



Śledzie Hollenderskie Mathies,

nadeszły do Handlu mego, **Porter** i **Piwo** Angielskie, słodkie i gorzkie, wszelkie **Wina** jakoteż Przekąski zimne i gorące, w każdej porze dostać można, poleca się Skład Win i Delikatesów.—**F. Springer,** przy rogu ulic Sto-Krzyzkiej i Szkolnej, Nr 1328. (10,818)



Świeży transport

ŚLEDZI pocztowych, rzeczywiście tłustych, otrzymał Handel **A. Stępkowskiego**. — Również nadeszły oczekiwane **BALSAMY** czarny i żółty, **Kümmle i Eckau**, prawdziwe Rygskie. (9864)

Nadeszły świeże **WINA** oryginalne, w butelkach sprowadzone: **Wino** Szampańskie, Roederer, Carte Blanche i Sellery (Cliquot, białe i Vin de Rose, Max Sataine et Comp, Carto blanche i Sellery, Ruiart Peres fils, Maraschal, Creman i Carteblanch; Boom et Comp., Creme de Bouzy, Vin du Paradis, (Non plus ultra), Burguńskie deserowe, Wina na sposób Szampański, St Pera, sect Riunart est nong mousse, Chambertin. Romane St Vivant, Clos de Vouglot, Chables, Reńskie: Claus, Johanisberger, Schlos Johanisberger Assmanshause czerwone, Strowejn Reńskie słodkie, Steinwein Boxbeitel, Bordoaux, Chant, Langreun, Margaun gran Crie, Lafitte, Leoville, Laroche, Chateau Iquen, Hant Santern, Barsac i t. p. Wina Hiszpańskie: Pedro Ximeneg, Malaga, Dry Madera, Xeres, Portwein, Tokajskie: Maślarz, stare wytrawne Węgierskie Wina. **Młody** stare wytrawne, **Piwo** Angielskie słodkie i gorzkie, **Porter** Angielski różnych domów; **Likwory** Francuzkie, **Wódki**, Co gnac, Franzbrantwein, Jackson, **Arac** de Goa, Śliwowica, Żytniówka i Litewka; Musztardy Octy i Francuzkie, poleca Skład Win i Delikatesów **F. SPRINGER**, przy ulicy Sto-Krzyzkiej i róg Szkolnej Nr 1328. (10,413)

ANANASY INDYJSKIE, świeże, nadeszły do Handlu **A. Stępkowskiego** (10,630)

TEATR WIELKI.

Dziś: Na dochód dotkniętych klęską powodzi: 3ci akt opery *Ernani—Koncert.— Divertissement.* — Jutro...

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro....

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

— **WYSTAWA FANTÓW** Loterji War. Tow. Dobr., z 60,000 losów złożonej; codziennie bezpłatnie w sali teatralnej, w gmachu pomienionej Instytucji. Otwarta od 11 rano do 6 wieczorem.

MUZEUM Obrazów i Starożytności przy ulicy Miodowej i Podwale (dom Dyzmańskich), codziennie od godz: 10ej do 4ej po południu; wejście kop: 10.

ALKAZAR (dawniej **ODEON**), Dziś KONCERT przez Towarzystwo Francuzkie, pod przewodnictwem PP. **Bertin i Huet.** (6785)

ELDORADO.—(ulica Długa), codziennie **Towarzystwo Śpiewaków Paryzkich**.— Początek o godzinie 8. (10,442)

Jutro i codziennie w **Restauracji Pana Jaslińskiego** (plac Trzech Krzyży), **KWARTET SMYCZKOWY.** (10,820)

W TIVOLI codziennie **przedstawienia MUZYCZNO-HUMORYSTYCZNE.** (3139)

Przyjechali do Warszawy: Celiński Leon, ob: z Lubartowa; Łubiński Jan, Hrabia, z Zaborowa; Zalewski Wiktor, ob: z Bielska.

Wyjechali: Dłużewski Ludwik, ob: do Mińska; Rudnicki Władysław, ob: do Włodawy.

Przyjechali z za granicy: Nowowiejski Mikołaj, ob: z Krakowa, Rembieliński Władysław, ob: z Berlina.

Wyjechali za granicę: Perozio Mikołaj, ob: do Wiednia. (Gaz: Polic:)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 27 Lipca 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 5 k. 90.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 45.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	80	33	80	—
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	70	67	70	33
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	58	83	58	50
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	112	33	112	—
„ „ „ z r. 1866,	108	50	108	—
Bilety Banku Cesarstwa	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	56	—	55	33
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	86	—	85	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	84	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. —k. 38⁸/₉
Od Listów likwidacyjnych k. 63⅓

Ceny Targowe Warszawskie. —Dnia 23 Lipca płacono: Za korzec pszenicy od rs. 8 kop. 10 do rs. 8 k. 70 żyta od rs. 5 kop. 85 do rs. 6 k. 30; owsa od rs. 2 kop. 70 do rs: 3 kop. — gryki od rs. 4 kop. 65 do rs. 4 k. 86; kartofli od rs 1 k. 20 do rs. 1 k. 50.

Okowity płacono dnia 26go Lipca, za wiadro od rs: 4 k: 14, do rs 4 k. 20; za garniec od rs 1 k: 35 do rs: 1 k. 37

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor odpowiedzialny, *S. Bogusławski.*